

# Przeoczony kształt nowego instrumentu

W latach 80. XX wieku na nowojorskim Brooklynie podczas bezsennej nocy Janusz Kapusta, wieloletni rysownik „New York Timesa”, odkrył „przeoczony kształt” – jedenastościenną bryłę o niezwykłych właściwościach optycznych, akustycznych i strukturalnych. K-dron został opatentowany w USA w 1987 roku i od tamtej pory pojawia się w galeriach sztuki i muzeach, w przestrzeni miejskiej, na scenach teatralnych i fasadach budynków. Jest też wykorzystywany do projektowania gier wyrobów jubilerskich.

- To wzruszający moment, bo pokazuje, że te 34 lata, od kiedy k-dron jest na świecie, miały sens – mówi Janusz Kapusta. – Nasze życie wzbogaciło się o nowy element, nową formę – pierwszy instrument. Mam nadzieję, że z tego wyniknie przygoda dla nas wszystkich. Niedawno widziałem k-dron wysokości dziesięciu pięter.

Janusz Kapusta tak siebie przedstawia: artysta o zainteresowaniach matematycznych i filozoficznych, odkrywca k-dronu. Są we mnie dwie osoby. Artysta powinien skromny pracowity, wytrwały, utalentowany, może rozmawiać z kosmosem, nic nie mówić, tylko pokazywać, co zrobił. Odkrywca jest wtedy, kiedy to kosmos rozmawia z człowiekiem. Wszystkie odkrycia wydarzyły się przypadkiem. K-dron jest podarunkiem kosmosu, czuję się za to odpowiedzialny. Jako artysta powinienem zamilknąć, ale jako odkrywca mówię, bo w przeciwnym razie kto się dowie, że taki niezwykły kształt istnieje.

Podczas koncertu w Fabryce sztuki odbyło się pierwsze na świecie wykonanie utworu muzycznego na nowym instrumencie. Dźwięki z k-dronu wydobywał multiinstrumentalista Paweł Janas, autor pierwszej kompozycji na k-dron. Na scenie towarzyszył mu łódzki zespół Odpoczno. Muzyczne prezentacje poprzedziła opowieść Janusza Kapusty, a tłem dla dźwięków były trójwymiarowe animacje Macieja Rynkiewicza ze Szkoły Filmowej w Łodzi.

- Wszystkie możliwości tego instrumentu dopiero poznajemy, ponieważ istnieje on zaledwie od kilku dni – mówi Paweł Janas. – Kształt pudła rezonansowego instrumentu strunowego określa jego właściwości brzmieniowe. Można na nim grać palcami, kostką, smyczkiem. Używam także małych magnesów, które wydają specyficzny dźwięk w kontakcie ze strunami. Istotne są również możliwości perkusyjne jedenastu ścian k-dronu.

Instrument powstał w pracowni lutniczej Tomasza Dziubiński i Artura Strupiechowskiego. – Szkielet pudła wykonano z klonu, a ściany z jodły – wyjaśnia Tomasz Dziubiński. – Takie drewno spełnia wymogi drewna rezonansowego. Kształt instrumentu można opisać jako bryłę jedenastościenną – romb wpisany w prostopadłościan. Dopiero teraz poznamy jego właściwości brzmieniowe, teraz będziemy eksperymentować – wszystko się okaże.